

# Spodnie na zimową wędrówkę

*Powyżej na zdjęciu: w drodze na Grossvenediger. Poniżej 3000 m było gorąco, więc postanowiłem skorzystać z możliwości rozpięcia nogawek.*

Nie ma uniwersalnych rad ani uniwersalnego sprzętu. Spodnie są tego przykładem, podobnie zresztą jak większość [pozycji z listy](#). Po to, żeby w weekend przebyć trasę na biegówkach na nogi można założyć cokolwiek. Szczególnie, jeśli pierwszą warstwę stanowi dobra [bielizna termoaktywna](#). Można też zastanowić się nad obcisłym, ale o ledźinsach z lajkry pisać nie będę, bo się na tym nie znam. To co mnie w górach pociąga, to przygoda, a nie wyobrażam sobie survivalowca całego w obcisłym. Lycra kojarzy się bardziej ze sportem niż ze szkołą przetrwania.

Tak czy owak uważam, że płęć piękna obowiązkowo powinna ubierać się w obcisłe.

## Moje doświadczenia:

Firma	Model	Data zakupu	Membrana	Wodoodporność	Waga [g]	Cena zakupu [PLN]
HiMountain	?	2006	?	2k	?	200
Hannah	Wrapper	2008	Climatic Extreme 2L	25k	730	550
Elbrus	Livigo	2017	Brak	Brak	400	200

**HiMountain model nieznany** – wytrzymały rok i membrana zaczęła chłonać wodę jak gąbka. Przestały się nadawać na poważne wyjścia w góry, a jednocześnie były nie do użycia jako letnie spodnie trekkingowe (za ciepłe). Pewną robotę w jednak w tym krótkim czasie wykonały – wejście na Grossglockner w 2007 i Mont Blanc w 2008. Jednak tego typu spodni więcej bym nie

kupił ze względu na słabą membranę i brak rozpinanych nogawek.

**Hannah Wrapper** – spodnie na ekstremalne warunki. Mają wszystko to, co tego typu spodnie powinny mieć:

- duży stopień nieprzemakalności (membrana 25k)
- wzmacniany materiał na tyłku i kolanach
- rozpinane nogawki na całej długości
- szelki
- wytrzymałe (ponad 10 lat użytkowania!)

W ofercie Hannah nie ma już modelu Wrapper, nie znalazłem też (II 2019) żadnego podobnego modelu. Jednak spodnie z podobnymi zaletami (patrz wymienione punkty powyżej) występują w ofercie innych firm. Patrz np. spodnie Alvika Isberg.

Podsumowując: polecam w góry wysokie, na lodowiec, na zimę, a nawet na warunki „polarne”.

**Elbrus Livigo** – spodnie przeznaczone teoretycznie na lato. Nawet nogawki są odpinane, żeby zrobić z nich sobie krótkie spodenki. Jednak po przebyciu w nich zimą kilku tras i to wcale nie w idealnych warunkach – nie mam zastrzeżeń. Są wygodne i nie wstyd w nich do schroniska wejść. Na biegówki dają ochronę wystarczającą. Radzę jednak unikać opadów deszczu i tarzania się w mokrym śniegu.

Update 2020: W Elbrus Livigo (bez ubrania dodatkowej warstwy pod spodniami) przetraversowałem latem wierzchołek Wildspitze (3768), natomiast weekend później zdobyłem w nich Ortler (3905) – tym razem już z [getrami Bruebeck Extreme](#) jako spodnią warstwą. Spodnie te doskonale sprawdziły się w prawdziwie wysokogórskich warunkach, ale zaznaczam – przy dobrej pogodzie (ciepło i niezbyt silny wiatr).